

KOESPONDENCYA „CZASU.”

Wiedeń 26 kwietnia.

(a) Oprócz tych posłów polskich, którzy stale w Wiedniu mieszkają, niedługo tylko takich spłynie się na wczorajszym posiedzeniu, którzy przedstawią Galicję. Czesi, Bukowińczycy, Dalmatycy przybyli na dzień oznaczony, a polskie tylko ławy świeżo pustoszyły. Lewica miała większość wiedeńska. Przewidując zapewne coś podobnego, Prezydent postawił na porządku dziennym same pod względem politycznym obojętne przedmioty. Pomimo tego jednak, rząd i prawica ponieśli porażkę. Komisja budżetowa zgodnie z przedłożeniem rządowym wniosła upoważnienie rządu do budowania kilku gmachów pocztowych. Ze strony opozycji postawiono wniosek na odebranie sprawy na powrót do komisji budżetowej. Minister Pino zabrał głos i stanowczo sprzeciwił się temu wnioskowi, ale prawica nie mogąc się oprzeć leżebnej przewadze głosów opozycyjnych, wolała zgodzić się na odrzucenie wniosku, niż ugnieć niemiłosiernie swoją głoszącą przeciwnie. Nie mając pewności, kiedy się delegaci galicyjscy zjedną, niebezpiecznie było także na porządku dziennym najbliższego posiedzenia stawiać przedmioty ważne. Komisja z wyjątkiem tych, których zadania z polityką nie mają nie wspólnego, z tego samego powodu nie mogą czynności swojej rozpocząć. Tak więc jeden z tych ośrodków tygodni, przez które trwało już jesiennie tegoroczne sesja, zbiegł na wyekwiwaniu przybycia nieobecnych polskich posłów. Pominąwszy wzgląd na interes stronnictwa, narazem co chwila na przegrana z powodu nieobecności swych członków, pominąwszy wzgląd koleżeński dla tych wszystkich, którzy wypełnili obowiązki, porzucił domy i rodziny, a widząc się na bezczynność ekonomiczną, należało jednak pamiętać o tem, że tam, skąd sferę rządową w środkowej Europie biorą dziś wzór i natchnienie, panuje prąd przebiegający parlamentaryzmowi, i grzeszkiem jest przez wyrażenie lekkie wanie parlamentarności czynności rząd ten niebezpieczny z drugiej strony podjąć. Uwagi te oczywiście nie stoją się do posłów, których wyjątkowe okoliczności zatrzymały w domu, a najmniej mogłyby się stać dla dotkniętych, najpilniejszą i najwytrwalszą z galicyjskich posłów, szanowny pan Kola polski, który wskutek ciężkiej choroby najbliższego z krowych, po raz pierwszy od wielu lat spóźnił się z przybyciem.

Na wczorajszym posiedzeniu rozdano posłom odpowiedzi niektórych osób i stowarzyszeń w Galicji na kwestyonars, rozszanił przez rząd przed dwoma laty w sprawie reformy prawa spadkowego dla włościan. Są tam opinie profesorów jednej i drugiej wachni, właścicieli dóbr: p. Pawła Popiela z zachodniej i hr. Pinińskiego ze wschodniej części kraju, jednego z sejmowych posłów włościańskich, banku włościańskiego, i obudwu towarzystw gospodarskich. Rzecznik niemiernie elokwenta, i chociaż zdania są sprzeczne, całość przedstawia nader żywy i zajmujący obraz naszych stosunków krajowych. Nad innemi są góruje prze-wybornie opracowana opinia Krakowskiego towarzystwa rolniczego. Aby usatysfakcjonować swoje na poszczególne punkty kwestyonarsa, komitet przemawiający w imieniu towarzystwa wy-kazał na podstawie swiętego historycznego wy-wodu, że dotychczasowe ubożenie włościan jest nie wielkiej części koniecznym następstwem wadli-wych przez długi czas postanowień tak ustawo-dawczych, jakoteż administracyjnych; wykazał ja-sno jak na dłoni, że nie było podziału pociągów między spadkobierców i nie rozkazywanie grun-tów jest przysługą ubożenia włościan, lecz prze-ciwnie, rozdrobienie i zadłużenie drobnej wła-sności jest skutkiem poprzedniego ubożenia. Tych są ustępów, które przedewszystkiem znanomnie gwarantują i nader dokładnie znajomemu ludu wiejskiego, jego ubożenia i stosunków, w których on żyje, niepodobna przyznać. Trudno byłoby zrobić wybór i treśćby sąle niemal sprawozda-nie przepisać. Ta znakomita praca nie jest w kra-ju dość znana i godziłoby się zapublikować ją w sposób dla wszystkich przystępny, a przytem wymienić autora, jak mniem, tak zapewne mało komu znanego. On rzeczywiście pokazywał zaślęgi i należał mu się nagroda, która jedynie w poważ-ehem mogłaby znaleźć uznaniu.

W sprawie gorzelnianej komisja Izby panów rozstrząsała już swoje sprawozdanie. Przymiennie sobie może, iż żadne z postanowień ustawy nie kosztowało tak wielkiej pracy w komisji Izby po-selskiej, jak definicja gorzelnicy rolniczej. Ta mo-zolnie, chociaż niezbyt szczegółowo opracowana definicja ma być usunięta, a natomiast pierwotne określenie rządowego projektu ma być przywró-cone. Na gorące ze strony posłów zsiadłych przed-stawienie, Izba poselska zaliczyła do gorzelnicy rolniczej także gorzelnice zakładane przez spółki włościańskie. Ma ich być już kilka w Galicji i jest do życzenia, iżby ich było więcej. Postano-wienie to ma być w Izbie panów usunięte. Maxi-mum objętości naczyni zacierowych ma być zre-dukowane do 50 hektolitrow, tak więc energicz-na i wytrwała ze strony polskich gorzelników akcja, za którą im w Izbie panów Grocholski, przysięga im w przyszłości granicy ry-nasowego opodatkowania o całym pięt hektoli-trów. Zamierzono przez Izbę poselską obniżenie stopy podatkowej w §. 26 nie utrzymać się w ko-misji Izby panów. Przypuszczalny wymiar wy-dałości alkoholu z jednego hektolitra zacieru, który to wymiar Izba poselska o pół stopnia zni-żyła, został przywrócony w wysokości, pierwotnie przez rząd proponowanej. Rok przejściowy, uchwa-łony w Izbie poselskiej dla wszelkich gorzelnicy 80 hektolitrow, przywołany został jedynie dla go-rzelnicy rolniczej i to takich, w których objętość kadzi zacierowych nie przekracza 60 hektolitrow. Ter-min wejścia w życie ustawy przedłożony został o jeden miesiąc, to jest do 1 października b. r. Jest tedy zmian niemało, i co do ważniejszych postanowień projekt rządowy został przywrócony. W Izbie poselskiej sprawa ta odeślana zostanie do tej samej komisji, która się nią przedtem zajmowała, i odrzucone przez drugą Izbę uchwa-ły proponowała. Wobec niepodobności utrzy-mania się przy tych uchwałach, komisja zapewne zgodzi się na poprawki Izby panów. Czy zgodzi się na nie także Izba poselska, to dziś jeszcze trudno przewidzieć. Będzie to głównie od posłów polskich zależało. Ich rzeczą będzie rozważyć, czy mogą przyjąć na siebie odpowiedzialność za na-stępstwa, daleko może sięgające, jakie wypłynąły musiały z odrzucenia proponowanej przez obydwa rządy reformy.

Minister skarbu zamianował starszego inspektora podatkowego Fryderyka Bluma, sekretarzem przy galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

Krenika miejscowa i zagraniczna.
Kraków 28 kwietnia.
Zgromadzenie tutejszych nauczycieli szkół wyższych odbyło się wczoraj o godzinie 10^{1/2} w amfi-teatrze gimnazjum Nowodworskiego. Przewodniczą-cy prof. Siedlecki zwał imieniem Komitetu tym-czasowego szczegółowo sprawę o dotychczasowego

Londyn 23 kwietnia.

Zanim wam prześlę list właściwy, załączam dziś omówienie treści memoriału, jaki poseł fran-cuski w Kairze p. Barrère wystosował do swego rządu. Omówienie tego dostarczył mi jeden z mo-ich przyjaciół, dość wysoko położony, aby wie-dzieć, co się dzieje w kołach dyplomatycznych. Oto co mi pisze:

„Wiedeń, wychodzące z kół dobrze informowa-nych, krąży o jakimś czasie o ważnym memo-ryale, przesłanym przez p. Barrère rządowi fran-cuskiemu. Memoriał ten zajmujący się zamiarem, jaki dzienniki przypisują rządowi angielskiemu, zwolania konferencji mocarstw w Londynie, aby zbadać sytuację finansową Egiptu, proponuje plan konwersji obecnego długu, na podstawie poręczenia go przez Francję. Dokument ten za-niesza, że dług jest po większej części w rękach bankierów paryskich, którzy mają wpływ na wszy-skie części kraju, i że konwersja taka byłaby między nimi popularna.

P. Barrère wyjaśnia w sposób wyczerpujący swoją propozycję i zastanawia się, czy Egipt byłby w stanie płacić procenta od rzeszonego długu, inaczej stałby się on ciężarem dla Fran-cyi.

Wymienia on szczegółowo ziemie uprawne w kraju; w jaki sposób mogłyby być zwiększo-ne; kapitał, jaki byłby potrzebny na przedsię-wzięcie robót irygacyjnych, nowe budowie i t. d. Bada starannie statystykę handlową, i z tego powodu silnie poleca nieopuszczanie Chartum.

Najważniejszym punktem memoriału, są koszty administracji i pobór dochodów. P. Bar-rère doradza bardzo znaczne motywy oszczędno-ści, mianowicie redukcję pensyj i przeszkadzanie malwersacjom; z drugiej strony uważa za moż-ebne podwyższenie cel, nietylko przez rozwój ziem uprawnych, lecz również i za pomocą rewizji ta-ryf.

P. Barrère mówi w końcu, że nietylko Egipt nie jest na punkcie bankructwa, lecz że nastę-pczana przesłana operacja osiągnąć może wielkie powodzenie finansowe i stać się bardzo zyskową dla kraju, który się jej podejmie. Byłoby to, ro-zumie się, tylko krokiem przedwstępnym dla Francji, która mogłaby zająć w dolinie Nilu wa-żniejsze stanowisko, jakiego naturę odgadnąć łat-wo.

Konstantynopol 20 kwietnia.

Pełne zapala demonstracje kolonii austriacko-węgierskiej z powodu przybycia Arocykietwa, nie w smak poszły wysokim sferom muzułmań-skim. Owe 4000 osób, między którymi znajdowa-ło się co najwyżej 500 poddanych austriackich, spieszące na powitanie okrętu, „Miramar“ na flocie Lloyd, zdawały się witać przyszłego władcę Orientu. To też Sultan chciał o ile można inny nadać charakter tej uroczystości, osobiste bowiem przyjeździe Arocykietwa przez Sultana było świętne, lecz miało raczej cechę prywatną. Honory publiczne przebiegające sprawozdane zostały do jak najskrom-niejszego mianownika. Baterie Karaku przy wstę-pie do Bosforu nie daly salwy, i otomaniński ok-ręt statejny był jedynym, na którym w dniu przyjazdu nie pojawiła się flaga. Okręt sta-cyjny włoski wywiesił małą chorągiew, podczas gdy wszystkie inne wystąpiły z całą wspaniałością dekoracyj.

Ceremonia wyładowania szczególnym zbiegiem okoliczności nie powiodł się. Sam bar. Calles znaj-dował się w tyle okrętu „Miramar“ na swoim pa-rowcu statejnym.

O celu podróży Arocykietwa Rudolfa rozmaite krążyły domysły. Prawdopodobnie jest, że głów-ną jej pobudką jest kwestya kolei żelaznych. Przypuszczenie to popiera zmiana ministeryalna do-konana kilka godzin przed przybyciem arocykiet-ki. Oddawna była zadeklarowana dy-mietya Arafizy, której sam kilkakrotnie żądał, lecz nie było mowy o zmianie ministra robót pu-blicznych Hassana Fehmi, człowieka zdolnego, który do gruntu zbadał sawitą kwestyę połączenie kolei. Hassan Fehmi przedłożył jak wiadomo raport dający do rokowania z Hirschem, co by-ło uważanem logicznie za swęclawstwo ostatniego, który tym sposobem byłby zwolnionym z kontrak-tu swego z r. 1872.

Prawda, że minister pobierał od Hirscha mie-sięcznie 50 fantów tureckich, co exrem Sultan wie-dział, jak wie o innych subwencjach, które scho-dzą do 5 fantów tureckich miesięcznie, pobiera-ny przez rozmaitych funkcyjonarjuszy.

Usunięcie Hassana Fehmi, pościągające za sobą unieważnienie jego raportu, uważanem jest za praktyczny objaw, że Sultan nie jest stronnikiem Hirscha.

W kołach pałacowych toczyła się w tych dniach dyskusja nad odpowiedzią, jaką Sultan ma dać Arocykietu. Abdul Hamid jest zdania, aby wprost oświadczyć, że ministrowie jego są upoważnieni załatwić tę sprawę, na której on sam się niekna. Lecz odpowiedzi tej uniechano, jako mogącej wywołać rozdrażnienie.

Mówiono również o nowej komisji, którąby za-mianował Sultan, aby Arocykietu zrobić przyje-mność. W każdym razie panuje tu przeważające, że co się tyty koleją żelaznej nie w tej chwili nie zostanie postanowionem, chyba, że A-rocykietu przedłoży jaką niespodziankę, jak n. p. przyznanie lub coś podobnego. Marszeniem jest Abdul Hamida zawiązać przyznanie byle z kim, i tą pomyślną doprowadzonoby go daleko. Dziś wie-czór ma nastąpić polityczna rozmowa między Sul-tanem i jego dostojnym gościem.

Tymczasem ludność szeszerze. Sto tysięcy fantów tureckich wydano na uroczystości, to jest 3-mie-sięczną gażę, jak tu mówią, biednych urzędni-ków. Upomniki, jakie Arocykietu otrzymają, bę-dą bardzo cenne; niektóre klejnoty pochodzą z sła-wnego skarbu cesarskiego.

Minister skarbu zamianował starszego inspektora podatkowego Fryderyka Bluma, sekretarzem przy galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

Krenika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 kwietnia.

Zgromadzenie tutejszych nauczycieli szkół wyższych odbyło się wczoraj o godzinie 10^{1/2} w amfi-teatrze gimnazjum Nowodworskiego. Przewodniczą-cy prof. Siedlecki zwał imieniem Komitetu tym-czasowego szczegółowo sprawę o dotychczasowego

przebiegu czynności tegoż, poczem przedłożył wnio-sek Komitetu przystąpienia do Towarzystwa nau-czycieli szkół wyższych we Lwowie, z zastrzeżeniem, że Koło krakowskie uzyska jak najobrzeczniejszą au-tonomię na zasadzie następujących warunków: 1) W sprawach dotyczących szkolnictwa naszego w o-gólności nie przedsięwzięcie zarząd główny lwow-ski prawomocnej uchwały bez współdziału Wydziału krakowskiego. 2) W sprawach miejscowych uchwały Koła krakowskiego są prawomocne. 3) Regulamin dla Koła ułoży sobie sam Wydział. Wniosek ten, poparty przez Dra A. Sokółowskiego, Dra Zolla i prof. Świerżę, przyjęli zgromadzeni jednogłośnie i podpisami stwierdzili gotowość przystąpienia. Na wniosek Dra Zolla oświadczyła się większość nau-czyeli za odrzuceniem do najbliższego zgroma-dzenia nowych wyborów do Wydziału, porządkom dzien-nym zapowiedzianych.

Wystawę pracowni szkolnej Dra Sereydy-skiego swiędlił wczoraj, mimo tak nieprzychylną pogodę, niepełna trzysta osób; spodziewać się na-leży, że i przez dziś, jutro i pojutrze udział publi-czności w jej zwiedzaniu nie będzie mniejszy. Już wczoraj odczytali się głosy o potrzebie jej przedłu-żenia i słuszny na pozór zarzut, iż na tyle przed-miotów należało więcej przemawiać sal. Dyrekcja jednak tłumaczy się, iż wystawa nie może być pro-szkolą w nauce i na jej cel tylko sale freblowskie użyte być mogą.

Organizacya Stowarzyszeń rzemieślni-czych i przemysłowych. W niedziele d. 27 b. m. zorganizował się cech bieloskórników, ozerno-nogarbary, kapeluszników, farbiarzy i rękawiczników, razem liczący 25 członków. Wybrani zostali, starszym: p. Szpakowski Witaił, podstarszym p. Kruczkowski Wincenty; do Wydziału pp.: Kollmann Gustaw, Czaynciel Józef (syn), Lubański Franciszek, Rogowski Józef, Łopatkiewicz Wincenty; na zastępców pp.: Apseł Abraham, Zieliński Jan, Janusz Jan, Rużiczka Józef, Grünbaum Mojżesz; na delegatów pp.: Czaynciel Józef (syn); Hochstetn Lazarus.

Namiestnictwo nie zatwierdziło przesłanego sobie statutu krawców, lecz wróciło takowy do usup-nienia. — Deputacya murarzy, stundziarzy, cieśli i blacharzy posłała w piątek Prezydenta, aby zama-nował komisarzem cechowym adjuktu Magistratu. Poledniaka, przeprowadzającego obecnie organi-zacyę cechów. Prezydent przychylił się do życzenia deputacyi.

Spółka telefonowa w Krakowie bar. Horo-cha połączyła się z londyńskim Towarzystwem te-lefonow, celem przeprowadzenia sieci telefonicznych, oprócz Krakowa, na Podgórze, Wieliczkę i inne miasta.

Komitet Opieki Weteranów wojsk pol-skich z r. 1831, wystosował list dziękczynny do Prezydenta Dra Weigla tudzież Rady miejskiej, za ofiarowany bezpłatnie plac pod wspólny grób weteranów na cmentarzu krakowskim.

Hr. Karol Czarnecki złożył w dniu 25 b. m. 7,000 złr. w rencie austriackiej, płatnej w sre-brze, do rąk Prezydenta miasta Dra Weigla, prze-noszącej procenta od tej sumy dla przytulku sie-rocego kobiet starych na Blichu.

Stanisław z Ziembli Bogusz, obywatel z Galicji, syn Nikodema z Ziembli Bogusza, dzie-dzica dóbr Smarowzy w powiecie piłzińskim, za-mordowanego podczas rzezi w r. 1846 i Józefa Jo-rdan Stojowskiej, zakończył życie wczoraj (27 b. m.), licząc lat 42. Zmarły był niegdyś wychowawcem szkoły kadetów w Łobzowie a następnie w Weis-kirchen i służył przed laty jako oficer 4 pułku u-lanów w armii austriackiej.

August Herdliczka, pensyonowany kontro-lor kasy głównej w Krakowie, umarł w d. 26 b. m., przeżywszy lat 74.

Z Uniwersytetu. P. Stanisław Stojalo-wski de Sternberg, rodem z Tarnowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Jan Jost, lat 30 letczy, żonaty, czeladnik tapicerski, z Wolowia, w powiecie jaworowskim, za-topił wczoraj po południu nagłe życie w wła-snem mieszkaniu przy ulicy Florjańskiej, w skutku apopleksyi, będąc w stanie nietrzeźwości.

Szkoła kadetów w Łobzowie. Reskrypt wspólnego ministerstwa wojny z d. 1 b. m. zawiad-mia, że w r. 1884/5 (18 września) w szkole ka-detów dla infanterji w Łobzowie, opróczni jest 40 miejsc na Izym roku szkolnym. Podania wnie-sione być winny najdalej do 25 lipca r. b. Wa-runki przyjęcia są następujące: fizyczne uodolnie-nie; pod każdym względem nieposiadakowana prze-siłość; odpowiednio wykształcenie, mające być u-dowodnionem świadectwami z obfitych nauk; zo-bowiązanie się po wystąpieniu ze szkoły oddania się za każdy odbyty tam lub rozpoczęty rok szkolny, jednego roku w armii po nad przepisaną trzech-letni zakres obowiązków służby liniowej; punktualne wpłacenie rocznego dodatku na cele szkolne. (Do-kładnego wykazu warunków przyjęcia do szkół ka-detów dostać można u L. W. Seidla i Syna w Wie-dniu za 20 ct.). Aby być do szkoły przyjętym, trze-ba ukończyć przynajmniej całkowicie szkoły ludowe lub miejskie z sadawalnąjnym postępem, albo dru-gą klasę szkół średnich. Aspiranci, którzy ukończyli trzy lub cztery klasy szkół realnej lub niższego gimnazjum, jakoteż ci, co staranniejsze przynieśli z domu wychoowanie, otrzymują pierwszeństwo. Ka-żdy aspirant do szkoły kadetów poddać się musi egzaminowi wstępnemu.

Wspomniana szkoła w Łobzowie, zostająca pod nadzorem i staranną opieką majora Metzgera, umie-szczona w wspaniałym gmachu wśród ogrodu utrzy-mywanego w wzorowym porządku, a nadto odma-ocajająca się wewnętrznym ładem, i ojcowskiem ob-chodzeniem się zwierzchników z elewami, winnaby więcej zwrócić uwagę rodziców, chcących synów swych kształcić do służby wojskowej.

Zakład na ziemi polskiej w najbliższem sąsi-ędzwie Krakowa, przyjąć być zmuszony w roku zo-ślizym, gdzie także 40 było miejsc wakujących, z bra-ku polskich kandydatów 10 cudzoziemców, a je-dnak nie wątpliwie, że w równych warunkach dano-by pierwszeństwo Polakom.

Długowieczność. W okolicach Łęszczy u-marła niedawno kolonistka, Niemka, Schneiderowa. Licząc 106 lat. Według D. Ziężyew niemieckiej koloni-ny Wama, pod Kimpolungiem, na Bukowinie, właśc. gruntu, nazwiskiem Mendler, liczący obecnie lat 115 (urodzony r. 1769), a jeszcze zdrow i ocerwisty. Jest to najstarszy obecnie człowiek w Austrii. Men-dler jest cokolwiek garbaty, opowiada, że widział w młodości i dobrze pamięta króla polskiego Sta-nisława Augusta, widział później także cesarza Na-poleona I.

Tragiczna scena przed sądem powia-towym odegrała się w d. 25 w Budapeszcie. Ad-junkt trybunału b. Olszawski, reporter w wolnych swych chwilach, wniósł przeciw swemu kolegom w re-porterstwie panom Barna i Barabas skargę o osz-

czerstwo. Rozprawa zakończyła się uniewinnieniem oskarżonych. Gdy się strony wydały, powstał międ-zy Olszawskim i Barabaszem spór. Barabas dobył z łaski swej sztylet, poczem Olszawski dał doń dwa strzały z rewolweru, nie ugodziwszy go jednak. Chciał jeszcze wystrzelić trzeci raz, lecz dozorca, który nadbiegł, schwylił go z tyłu za rękę i roz-broili. — Sedzia Siebenfreund spisał natychmiast protokół z Olszawskim, który został aresztowany i oddany prokuratorowi. Trybunał został o tym wy-padku zawiadomiony.

Bezprzykładna zamięć trwała, jak dono-szą z Rewlu, przez kilka dni nieprzerwanie. Ruch podługów kolejowych był wstrzymany i wmwio-wo go dopiero parę dni. Podług osobowy, który adżał z Petersburga, zagrażał w śniegu na stacyi Char-lottenhof. Wysłano wojsko na tor kolejowy dla u-przątnienia zasp. W Rewlu samym na niektórych ulicach śnieg leżał tak wysoko, że przystęp do do-mów był niemożliwym. Niepodobna było wyjść, lub wyjechać, a wielu włościan na placach targowych porzucało swoje wozy, gdyż je śnieg zasypał.

Przyszły stan powietrza. Ogólnie panujące zmniejszenie barometru, które się spodziewa w najbliż-szych dniach dość spokojnego, stanowczo ciepłej-szego, lecz co do wyjaśnienia niepewnego jeszcze powietrza.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Maryę Pilchowską, za kradzież pie-niędzy w służbie; Jana Nordwinda, za oszustwo; Jakóba Szymańskiego, za sprzeniewierzenie; Jędrzeja Majewskiego, za kradzież zegarka srebrnego; za pi-ljaństwo 16 osób.

W policyi złożono: 8 stółków nowych góralskich, w miejscu podejrzanem znalezionych, a prawdopo-dobnie skradzionych.

Repertuar teatralny.

We wtorek 29go kwietnia: *Własciciel Kuźnia* (Le maître de forges), sztuka w 5 odsłonach, Ohneta, przekład J. Arwina. Po raz trzeci.

We czwartek 1go maja: *Fedora*, W. Sardou.

W sobotę 3go: *Odsiecz Wiednia*, obraz histo-ryczny w 5 odsłonach, W. Rapackiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie ogłoszonym przez Ks. Zuzannę Czartoryską i p. St. Koźmiana. Po raz pierwszy.

W niedziele 4go: *Odsiecz Wiednia*, obraz histo-ryczny w 5 odsłonach, W. Rapackiego, nagro-dzony pierwszą nagrodą na konkursie ogłoszonym przez Ks. Zuzannę Czartoryską i p. St. Koźmiana. Po raz drugi.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukienicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 w dnio poniedziałku 30 centów.

Grobby królewskie. Grób zasłużonych (w krypcie na Skaloie), Grób Skargi (u św. Piotra), Grób Skarbec ka-edralny i kościoła N. M. Pary, ogłaszają oznacz w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagi-ellońskiego (*Collegium majus*) zwidłał można codziennie i godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwer-syteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franci-zkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

D. 28go i 27 kwietnia pochmurno, deszcz z ma-łemi przerwami; term. d. 28go od 6.8 doszedł do 10.4, d. 27go od 6.7 do 10.8 C. Barometr trochę wyższy niż dni poprzednich, o godzinie 7ej rano d. 28go stan jego był 738.6 milizma, tzn 80 C. — Wiatr półn.-wschodni.

We wtorek d. 29go kwietnia: Ś. Piotra m.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Jakie artystyczne skarby u nas się w rękę prywatnem znajdują, dowodzi najlepiej wzrastają-cy z dnem każdym w Langierówce zbiór malar-ki, rycin, rysunków i obrazów, które sta-nowią wcale godne otoczenie dla zbioru kamei p. Ciążyńskiego. Niejedną z liczących amatorów, którzy wczoraj przychodzili oglądać tę słynną kolekcję, doznał prawdziwego zdumienia, postrze-gając na statalagach takie n. p. Klejnoty, jak w. Ka-teryuszka na drzewie Paola Veronezy, Madonnę Fla-mandzką ze szkoły Hemlinga; rysunek kradę Andra del Sarto, przedstawiający jednego z trzech króli, figurujących na freskach Anunziaty w Flo-rencji; rysunek piórem Rubensa walka dzieci przy moście; trzy akwaforty Plofskiego, z których jedna (handlarz garnkami) jest, jak się zdaje, u-nikatem, gdyż takiej nie posiada podobno nawet tak bogaty zbiór jak Muzeum ks. Czartoryskich; śty Hieronim, obraz na płótnie Ribeyry; scena z konfederacyi barskiej, rysunek Grottingera i t. d. Wszystkie to drogiecenne zabytki są własnością p. Ludwika Michałowskiego, a stanowią podobno zaledwie dziesiątą część jego zbioru. Przybywa tam także rzeźba na marmurze z końca XV wieku Madonna z dzieckiem, w stylu Mino da Fiesole, należąca do hr. Edwarda Mostowskiego. Dowodzi to najlepiej, do jakiego stopnia zamlawianie do sztuki pięknych u nas rozwija się i doskonali.

Praga 28 kwietnia. (Pryw. tel. *Czasu*). Balet Łukowicza, który tu wczoraj wystąpił po raz pierwszy, wiele podobał się publiczności. W nie-dziele w narodowym teatrze *Halka* wraz z balet-m Łukowicza.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Eydziatowiczowej „Portret dziewczynki;“ Morwarta „Odaliszka;“ Langmana „Zamyślenia;“ popiersie z ter-rakoty.

W Muzeum techniczno-przemysłowym krakow-skim we wtorek d. 29 kwietnia prof. Uniw. Jagiell. Dr Maksymilian Nowicki będzie miał od g. 12-1 publiczny wykład „O koralach;“ objaśniony zwiemy okazami, sprawozdaniem z morza Adryatyckiego, oraz suchymi preparatami.

W lokalu Stowarzyszenia Drukarzy i Litografów krakowskich „Ognisko“ odbyło się wczoraj wieczór ostatnie w tym sezonie przedstawienie amatorskie. Grano trzy wesole jednoaktówki, mianowicie: *Złoty cieciec Dobrzańskiego*, *Świeczka zgasa* Fredry i *Werbil domowy* do śpiewkami K. Gregorowicza. Charakterystyczne starannie wystudowane, dobre u-lajające były oddane, zjednali im liczne i zasłużo-ne oklaski ze strony widzów, którzy całą salę szczel-nie zapelnili.

We Lwowie nakładem autora wyszedł tom „Ilgi dzieła p. t. Podręcznik do hodowli bydła rogatego według najnowszych dzieł, opracowany przez Anto-

		płace	nagrody
Głowy	nb.	40 75	—
4%, Bonus-Dampsk.	108	118 —	90 —
Lubomirski	80	—	90 —
Kępolwiska	10 1/2	90 86	—
Krakowickie	10	17 60	18 —
Ottar (miasta Świd.)	40	42 —	48 —
Palky	87	87 60	87 75
Budola	10 1/2	19 50	20 75
Salm	48	62 75	68 00
Ralsburgskie	30	21 60	22 00
St. Gozole	48	47 25	48 —
Stanisławowskie	80	21 60	22 00
4 1/2%, Tryesteńskie	106	126 50	137 50
4%	60	65 —	67 —
Waldstein	21	38 50	39 00
Windischgritsa	21	37 75	38 25
Waluty.			
Dukaty ważne		5 72	5 74
20 frankówki		9 63	9 64
Imperyjały rosyjskie		9 28	9 29
Funt sterling. angielskie . .		12 12	12 12
Liry tureckie złote		10 94	10 94
Marki niemieckie za 100 marek		69 85	69 40
Rubel papierozy za 100 . . .		124 25	124 75
Warszawa 26 kwietn.			
Akcyje Banku hip. gal. 200 złr. . .		298 —	308 —
5%, Listy zast. Tow. kred. ziem. .		99 90	100 90
4% „ „ „ 87-letnie		92 60	94 —
5% „ „ „ 87-letnie		99 90	100 90
6% „ „ „ Banku hip. gal. . . .		101 60	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.		99 90	100 90
6% Obligat. indemn. gal. 5% podat. .		101 50	102 50
6% „ „ pożyczek krajowej . . .		101 50	102 50
Warszawa 26 kwietn.			
5%, Listy zastawne nowe 1889 r. .	kupon	— —	98 75
4%, Listy likwidacyjne	kupon	— —	87 60
	kupon	— —	162 —

Podziękowanie.

Odpowiedzialny rzadca Drukarni *Józef Łakociński*